



PRZYGODNIK

Rok XVIII numer 2 (203)

Biuletyn Klubowy

Luty 2018 r.

Jan Gajzler (1891 - 1940)

Pokutnik

U stóp wyniosłej Łysej góry - z dawna
kamienny klęczący mąż -
i na klasztoru szare mury martwą żrenicą
patrzy wciąż...

Złożone ma na piersiach ręce,
w których różańca zwiąja sznur -
i patrzy w cichej, niemej męce
na krzyż, co błyszczy pośród chmur...

Czoło ustraja mu w welony
poranna mgła, wstająca z łąk - - -
on klęczący w klasztor zapatrzonej,
jak symbol pokutniczych mąk...

Podobno (jak wieść gminna głosi) w grzechu
młodości pędził czas
i łaski niebios teraz prosi,
za karę w zimny zmienion głaz...

Ale na srogą widać karę,
skazał go w gniewie swoim Bóg, -
bo, jak legendy głoszą stare,
musi on przejść świątyni próg...

Tak więc, okryta podać mrokiem,
kamienna postać ta, co rok
z utkwionym w krzyż błyszczący wzrokiem
ku klasztorowi daje krok...

Aż wreszcie kończąc swe cierpienia,
gdy do kaplicy dojdzie krat -
według legendy owej brzmienia -
w odmęty mgławic runie świat!...



Ewa Gonciarz (tekst i foto)

“Przygoda” z Przewodnikami Świętokrzyskimi na Św. Krzyżu.

Tradycyjnie już od prawie 20 lat Przewodnicy Świętokrzyscy rozpoczynają Nowy Rok od Mszy Świętej oraz spotkania opłatkowego na Świętym Krzyżu. W tym roku odbyło się to w sobotę 13 stycznia.

“Przygoda” postanowiła uczestniczyć w tej pięknej uroczystości. Trasa nasza wiodła z Trzcianki na Św. Krzyż, a droga powrotna do Nowej Słupi. Na tymczasowym dworcu autobusowym przy Placu Niepodległości zebrała się pokaźna, ok. 40-to osobowa grupa wędrowców, których nie przestraszyła dość mroźna i wietrzna pogoda. Prowadzący trasę **Mirosław Kubik** na przystanku w Trzciance serdecznie powitał uczestników i zachowując wszelkie zasady bezpiecznego poruszania się po drodze doprowadził do szlaku wiodącego do Klasztoru znajdującego się na Świętym Krzyżu (Łysej Górze - 594 m n.p.m.). W lesie było już spokojniej, a więc w miłej atmosferze podążaliśmy łagodnie pod górę, podziwiając przepięknie oszronione drzewa. Warto było, chociażby dla tych doznań, wyrwać się z szarych Kielc.



Przed godz. 11-tą dotarliśmy do Klasztoru (**Bazylika mniejsza pw. Trójcy Świętej i sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego** – sanktuarium znajdujące się na Świętym Krzyżu (Łysej Górze) w Górach Świętokrzyskich, na terenie diecezji sandomierskiej w granicach administracyjnych Nowej Słupi. Najstarsze polskie sanktuarium, miejsce szczególnego kultu w wieku XV.), gdzie “czerwieniło” się od przewodnickich kurtek.

Przy głównym ołtarzu podziwialiśmy piękną Szopkę Betlejemską.

We mszy świętej uczestniczyło około 60 osób. Była to piękna uroczystość w intencji Przewodników Świętokrzyskich, jednocząca turystyczną brać.

Prowadzący naszą grupę **Mirek Kubik**, z właściwą sobie dykcją, odczytał psalm.

Po zakończeniu mszy wszyscy udaliśmy się do zakrystii, aby tam tradycyjnie podzielić się opłatkiem i złożyć sobie serdeczne życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności w 2018 r.

W tak zwanym międzyczasie **Basia Rej i ja, czyli Ewa Gonciarz**, postanowiłyśmy dokonać heroicznego czynu i wdrapałyśmy się na wieżę. To rzeczywiście był nie lada wyczyn.

Im wyżej, tym zimniej, nie mówiąc o strasznie huczącym wietrze.

To, co ujrzeliśmy na górze, przerosło wszelkie nasze oczekiwania. Widok bajkowy! Pięknie oszronione drzewa w dole, a na górze całe w lodowych igielkach barierki balkonu widokowego. Nie mogłyśmy się napatrzeć, ale dotkliwie zimno, uniemożliwiające już w którymś momencie robienie zdjęć, zmusiło nas do zejścia na dół.

Po tak fantastycznych przeżyciach wracaliśmy w kierunku Nowej Słupi Drogą Królewską, urozmaiconą przepięknymi stacjami drogi krzyżowej.



Ze względu na przejmujący chłód i głód trasę pokonywaliśmy dość pospiesznie. Z największą więc rozkoszą rozgościliśmy się w Karczmie Mnicha, gdzie przy jadłach i napojach zakończyliśmy ten wspaniały dzień.

Do zobaczenia za rok, mam nadzieję, w jeszcze większym gronie Przewodników Świętokrzyskich.

* * *

Wycieczka KTP PTTK "Przygoda" Wąchock PKP - dolina Kamiennej - Skarżysko Kamienna - 14.01.2018

W błędzie jest ten, kto sądzi, że w beśnieżny i bardzo zimny dzień wędrowka nie może sprawić przyjemności. Z tego założenia wyszła spora grupka twardzieli z KTP PTTK „Przygoda”, stawiając się w mroźny, niedzielny poranek na dworcu PKP.

Na początku nie było łatwo, bo podróż ciepłym pociągiem minęła szybko, a na peronie w **Wąchocku** przywitał nas tak przenikliwy ziąb, że wszyscy skurczyli się jak szetlandy wyprane we wrzółku! Panowie pomyśleli milcząco o kufelku grzanego piwka, za to panie głośno wyraziły pogląd, że w takim dniu należało jednak założyć barchanowe reformy! W tych okolicznościach Komandor Rajdu, **Krzysztof Kowalski**, zdecydowanym marszem doprowadził grupę do **Zespołu Kościelno-Klasztornego Cystersów** i w jego wnętrzach umożliwił zagrzanie się, dając przy okazji solidną dawkę informacji na temat historii miasta i jego bardzo ciekawych zabytków.



Dziś Wąchock jest małym miasteczkiem znanym głównie z dowcipów. Skąd się one wzięły? Nie wiadomo. Są tacy co twierdzą, że ich historia sięga

XV wieku. Mieszkańcy Wąchocka zwani „grombkami” albo „krzokami” posiadali serwitut, czyli prawo do otrzymania budulcowego i opałowego drewna. Nowo przybyli, zwani „ptokami” albo „przybłędami”, tego przywileju nie mieli i podobno z zazdrości wymyślali niewybredne dowcipy. Nie zachowały się, niestety, XV-wieczne żarty, za to Wąchock, jako jedyne miasto w Polsce, zachował przywileje serwitutowe ustanowione jeszcze przez Kazimierza Jagiellończyka dla 195 rodowitych wáčocczan.

Jest jeszcze parę hipotez, jednak najbardziej prawdopodobnym powodem powstawania kawałów wydawał się być brak dystansu wáčocczan do samych siebie. W latach 60-tych obiektami dowcipów były różne miasteczka, ale ich mieszkańcy nie przejmowali się tym za bardzo, natomiast wáčocczan to drażniło, co prowokowało do wymyślania kolejnych żartów. Aż wreszcie mieszkańcy postanowili wykorzystać tę sytuację do promocji miejscowości - głównemu bohaterowi dowcipów wzniesiono pomnik, którego autorem jest wędrujący z nami niekiedy rzeźbiarz **Sławomir Micek**, wydano książeczki z żartami, a każdego roku odbywa się tu zjazd sołtysów świętokrzyskich chociaż... Wáčock sołtysa nigdy nie miał, bo rządził tam zawsze albo burmistrz, albo wójt!

Pora opuścić Wáčock, bo wszyscy zmarznięci jak sopolki lodu! Ale Krzys ma sposób na rozgrzanie! Najpierw cwałem wzdłuż zalewu, potem galopem pod górkę do przeuroczej **Kapliczki Św. Rocha**, tam parę wdechów, następnie z górki na pazurki i już wszystkim ciepłutko! A i słoneczko, najpierw jakby zaspane, blado rozświetliło sine chmury, by po jakimś czasie ukazywać się od czasu do czasu się na niebie w pełnej okazałości! Z minuty na minutę robiło się coraz cieplej i coraz weselej. Optymizm i zdumienie wywołały wypatrzone przez Marka... baze. Czyżby pierwsze oznaki wiosny...?



W dobrych nastrojach przemierzaliśmy kilometr po kilometrze, a nasze oczy napawały się cudnymi widokami, jakie rozciągała **Dolina Kamiennej**. Szczególnie pięknie wyglądała sadzawka nakryta srebrzącą się w słońcu taflą lodu, a na jej tle szczególnie uroczym prezentowały się pióropusze suchych traw w różnych odcieniach żółci i beżu. W jej pobliżu, pod malowniczo usytuowaną wiatką, odsapnęliśmy nieco i jak na skrzydłach dotarliśmy na malownicze wzniesienie zwane **Olszanką**, w pobliżu **Młyna Piaska**, z którego pozostały jedynie resztki drewnianego budynku, spiętrzenie wody i młynówka. Wszyscy byliśmy w tak doskonałych nastrojach, że rozpaliliśmy nieplanowane ognisko, by pobyć tu trochę i poupać się zapachem sosnowego lasu, widokiem pogodnego nieba i pluskiem połyskującej w słońcu wody.

Dolina rzeki składa się z odcinków wąskich, przełomowych, ale także szerokich, w których znajdują się rozlewiska i stawy. Z jednym szerokim odcinkiem doliny związana jest legenda.

Powszechnie wiadomo, że na Kielecczyźnie grasowały diabły, o czym świadczyły ślady wielkich łap, na jakie natykali się górnicy pracujący w podziemnych sztolniach. Jeden czart z pobliskiego Bałtowa wślawił się szczególnie, bo a to podróżnych po błotnistych wertepach zwodził, a to przyzwoitych ludzi do gorzałki namawiał, to znowu bogactwami kusząc do złych uczynków nagabywał. Pan Bóg nie mógł na to patrzeć i zesłał na Ziemię sprytnego Anioła, który założył się z diabłem, że ten przeskoczy niezbyt szeroką dolinę. Czart, pewny zwycięstwa, wszedł na jedną ze skał, odbił się mocno i dał susa w powietrze, a wtedy Anioł mocą daną mu od Pana Boga rozszerzył dolinę i diabeł runął w otchłań. A za kim raz zawrą się czeluście piekielne, ten już z nich nigdy nie powróci.

Bardzo nie chciało się nam opuszczać malowniczej Doliny Kamiennej, ale wszystko na tym świecie ma swój czas. Mknąc wzdłuż brzegu rzeki tak wartko jak jej nurt, dotarliśmy do **Skarżyska-Kamiennej**, skąd pociąg Przewozów Regionalnych zabrał nas do Kielc. Po drodze, czasami w myślach, czasami na głos, wyrażaliśmy to, w co na początku podróży trudno byłoby uwierzyć - „**Kto by pomyślał, że będzie tak cudnie!**”

Jagoda Józwiak (tekst i foto)



*W tym miesiącu mija cztery lata jak odszedł od nas nasz Kolega **Krzysiek Bogusz**. W związku z tym pragniemy przypomnieć Jego tekst zamieszczony w „Przygodniku” nr 59/60 z 2005 r.*

(obok) jedno z Jego ostatnich zdjęć z sierpnia 2013 r. (fot. J.P.)

Krzysztof Bogusz

DYKTERYJKI Z TRASY

W ciepły, majowy dzień wędrowałem z Tomkiem Gajosem po lasach niekłańskich. Mieliśmy za sobą kilkanaście kilometrów pieszej wędrówki. Zatrzymaliśmy się przed wiejskim sklepikiem w Majdowie koło Skarżyska aby ugasić pragnienie. Swoją obecnością wzbudziliśmy spore zainteresowanie wśród miejscowych mężczyzn, którzy gromadnie okupowali ocienione miejsca w ogródku. Jeden z nich, gdzieś około czterdziestki, ośmielony większą ilością wypitych trunków, rozpoczął z nami rozmowę przy okazji wymuszając na mnie postawienie mu butelki piwa. Dotyczyła ona zwykłych wiejskich spraw. Po usłyszeniu, że pochodzimy z Kielc, rozmówca zmienił temat i popisał się taką oto retoryką:

„Jak byłem uczniem w Skarżysku to przyjeżdżałem nieraz do Kielc... U was jest taka główna ulica no... Sienkiewicza.”

- Tak, Henryka Sienkiewicza – przytaknąłem

- Nie Henryka Sienkiewicza ... ale Sienkiewicza - zaakcentował dobitnie mężczyzna.

- Przecież Sienkiewiczowi było Henryk na imię - powiedziałem z miejsca rozmówcy.

Mężczyzna chwilę się zawahał, pociągnął łyk piwa z butelki i kontynuował:

„Stefan, Adam czy Henryk, wszystko jedno, wiem na pewno, że ulica Sienkiewicza” – zakończył wywód.

Spojrzałem ukradkiem na Tomka. Myślałem, że się w tym momencie zakrzutusi ze śmiechu.

* * *

W tymże samym Majdowie, kilka lat wcześniej wszedłem z moim synem Marcinem i kolegą Ferdkiem Bisiem do miejscowego kościoła. Było sobotnie przedpołudnie. Wnętrze świątyni było puste. Nie zdążyliśmy się jeszcze rozejrzeć po kościele, gdy nagle z impetem otworzyły się drzwi wejściowe i do środka wszedł, a właściwie wbiegł

ksiądz. Z jego twarzy emanowała złość. W przedsionku kościoła stał akurat Ferdynand i to na nim (jak się okazało), proboszcz wyładował swój gniew. Zaczął wymyślać że jesteśmy intruzami, którzy bez jego pozwolenia weszli do środka. Pytał wrzeszcząc: co tu robimy, kim jesteśmy, może przyszliśmy coś ukraść itd. itd... Fizjonomię miał nieciekawą. Był to starszy człowiek, otyły, o twarzy czerwonej, obrzmiałej, tłustej. Ciężko sapał nie wiadomo czy to z gniewu, czy z przyczyn chorobowych. Mimo, że był ubrany w sutannę, wyglądał niechlujnie. Zaskoczony tą napaścią Ferdek, zaczął się tłumaczyć z naszej obecności. Jeszcze bardziej zirytował księdza powtarzając w kółko różne turystyczne frazesy, które nijak nie docierały do świadomości dobrodzieja. Natychmiast pospieszyłem z pomocą koledze. Zapewniłem gospodarza obiektu o naszych dobrych zamiarach. Przedstawiłem mu całą naszą trójkę. Ksiądz powoli się uspokajał. Wyszliśmy na plac przed kościołem i tu mogliśmy już normalnie rozmawiać. Powiedziałem wówczas, że piesze wędrowanie jest naszą pasją. Poprzez wędrówki, które traktujemy jako aktywną formę wypoczynku, poznajemy nasz kraj, jego zabytki, historię. A przecież ta historia, tysiącletnia państwowość jest zachowana w muzeach i właśnie kościołach. Chciałem trafić w ten sposób do serca księdza. Po wysłuchaniu mnie, dobrodziej odezwał się następująco, cytuję zgodnie z oryginałem:

- „Wam to chyba płacą pieniądze za to wędrowanie?”

- Nie, jeszcze do tych wędrówek dopłacamy - odpowiedziałem.

- Przecież musimy kupować bilety autobusowe, prowiant, napoje na trasie.

- No to musicie mieć pierdolca, żeby tak za darmo chodzić. Łazicie po lasach, a po lasach to tylko psy srają! - powiedział z wyraźnym zadowoleniem ksiądz.

Stosując wobec nas tę swoistą retorykę, uznał pewnie, że sobie ulżył na turystach - intruzach i widać było, że sprawiło mu to satysfakcję. Nagle do naszych uszu dotarły jakieś głosy. Spojrzeliśmy wszyscy w tamtą stronę i ujrzeliśmy taki oto obrazek:

Środkiem wiejskiej drogi szli dwaj podchmieleni mężczyźni. Trzymali się za ręce i próbowali coś śpiewać. Wyglądali komicznie. Ksiądz zareagował natychmiast mówiąc: - Patrzcie, te skurwysyny znów idą pijani.

Skoro użył słowa „znów”, to musiał ich dobrze znać. Pożegnaliśmy księdza i wstąpiliśmy jeszcze do domu sołtysa, by uzyskać odcisk pieczętki do turystycznych książeczek. Tam opowiedziałem o naszym spotkaniu z proboszczem. - E e e, takie słowa

wobec pijaków to jeszcze nic – powiedziała żona sołtysa. – Jak nam ksiądz potrafi „bluznąć” z ambony podczas kazania! Pijaków wymienia z nazwiska i obrzuca ich jeszcze większymi wyzwiskami.

Poszliśmy dalej rozmyślając o niezwykłym proboszczu.

* * *

Zawsze też z uśmiechem wspominam mój krótki pobyt w kościele w Borkowicach pod Przysuchą. Było to na początku maja 97 r. Późnym popołudniem weszliśmy z kolegą Romkiem Bajorem do wnętrza świątyni. W środku pracowało kilka miejscowych kobiet. Przygotowywały one kościół przed mającą się odbyć nazajutrz Pierwszą Komunią Świętą. Chciałem z Romkiem zobaczyć figurę św. Antoniego z Padwy wykonaną z galeny - rudy ołowiu wykopanej przed wiekami pod Kielcami przez górnika Hilarego Małę. Po zlustrowaniu wnętrza ujrzeliśmy interesujący nas obiekt, który znajdował na ścianie po lewej stronie od wejścia. Popiersie świętego było wówczas pokryte jakąś olejną farbą. Nie do końca byliśmy przekonani czy to właśnie to, czego szukaliśmy. Przeciskając się między ławkami, wśród pracujących kobiet, zapytałem jedną z nich

- Czy to święty Antoni z galeny?

- Nie, z Padwy - padła krótka odpowiedź.

Miałem na myśli surowiec, z którego została wykonana rzeźba. Kobieta podała zaś nazwę miasta, w którym działał święty. Nie raz śmiałem się z Romkiem z tego nieporozumienia. Zastanawiałem się nawet, czy istnieje gdzieś na świecie miejscowość „Galena”?

* * *

W skrócie:

- ❖ *W sobotę 21 stycznia na Polanie Langiewicza k. Wąchocka odbył się już 35 Złaz w rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego zorganizowany przez Oddział PTTK im. J. Głowackiego w Starachowicach w którym wzięli udział około setki uczestników z sąsiednich miejscowości. Z Kielc przybyło 2 uczestników m.in. Bogdan Sitarski członek naszego Klubu, który przekazał metalowy znaczek rajdowy.*



- ❖ *Także w sobotę 21 stycznia w siedzibie ZG PTTK w Warszawie odbyła się **Krajowa Konferencja Krajoznawców** w której nasze województwo reprezentowało trzech kolegów związanych z naszym Klubem; A. Guska, K. Micorek i J. Pabian. Podsumowana została czteroletnia działalność Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego, nakreślono kierunki działań na nową kadencję i wybrano nowy skład Komisji. Jej przewodniczącym został ponownie kol. **Szymon Bijak** z Warszawy.*

* * *

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

W dniu 11 stycznia br. w wieku 83 lat odeszła na wieczną wędrówkę

Koleżanka WANDA PAPUCKA - BĘSKA

związana od wielu lat z naszym Klubem.



Pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci.

* * *

RELACJA Z WĘDRÓWKI “SZLAKIEM POWSTAŃCÓW STYCZNIOWYCH”

Klub Turystów Pieszycy “Przygoda” co rok uczestniczy w marszu upamiętniającym wybuch Powstania Styczniowego.

W tym roku przypadła 155 rocznica tego historycznego wydarzenia, które wybuchło w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r.

Choć spontaniczny zryw powstańców zakończył się porażką, dał nadzieję na powrót Polski na mapę świata.

W Powstaniu Styczniowym walczyło ponad dwadzieścia tysięcy osób, stoczono ponad dwieście bitew. Większość potyczek rozegrała się na ziemi świętokrzyskiej. Kilkadziesiąt tysięcy osób za tę walkę zapłaciło najwyższą cenę - własne życie.

Tegoroczny marsz rozpoczęliśmy w Białogonie. Nasza, ponad 40-to osobowa grupa wędrowców, pod przewodnictwem **Andrzeja Sokalskiego** dołączyła do licznej grupy ze **Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej 4 Pułku Piechoty Legionów**. Stanowiła ją w większości młodzież ubrana w stroje uczestników Powstania Styczniowego.

Wspólnie ruszyliśmy w kierunku Brusznia. *Brusznia była miejscem zbiórki powstańców szykujących się do ataku na Kielce. Miało to miejsce w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r.*

Na szczycie tej góry w 53 rocznicę Powstania Styczniowego usypano kopiec pamięci, a w 1917 r. postawiono krzyż drewniany. Były one wielokrotnie zmieniane.

Obecny, to już szósty krzyż ustawiony w tym miejscu - pierwszy mały, tymczasowy został wzniesiony w 1916, po roku zastąpił go nowy, który stał do 1937 roku. Potem były kolejne. Ostatni stał 10 lat. Został zniszczony przez dzięcioła, który zrobił w nim dziuplę o głębokości 90 centymetrów. Krzyż mógł runąć przy niewielkim porywie wiatru. Został rozebrany w 2017 r., a na jego miejscu postawiono nowy, metalowy, mierzący 31 metrów wysokości, który jest wyższy o 4 metry od poprzedniego, aby był dobrze widoczny ponad drzewami i ma wytrzymać 50 lat bez konserwacji.

W tym historycznym miejscu oddaliśmy cześć powstańcom.

Po zejściu z Brusznia zatrzymaliśmy się na chwilę odpoczynku, podczas którego dowódca grupy rekonstrukcyjnej pięknie opowiadał o strojach i wyposażeniu bojowym uczestników powstania.

Ruszyliśmy dalej w kierunku Karczówki. Po drodze, przy obelisku upamiętniającym 96 ofiar katastrofy smoleńskiej z 10.04.2010 r., oddaliśmy również cześć ich pamięci.

Już na samym wzgórzu jeszcze jedno historyczne miejsce. Grób ks. Stanisława Ziółkowskiego - proboszcza parafii na Karczówce, zamordowanego przez funkcjonariusza MO w 1946 r. Na Karczówce ciągle trwa żywa pamięć o zamordowanym proboszczu utrwalana przez Towarzystwo Przyjaciół Karczówki.

Główne uroczystości rozpoczęła msza święta w intencji ojczyzny.

W homilii **ksiądz Kazimierz Stasiak** mówił o ogromnym oddaniu i poświęceniu powstańców. - *Chodzimy tymi samymi ścieżkami którymi chodzili nasi bracia i siostry wieki temu, 155 lat temu. Gdyby tu pośród nas stanęli pokazali by nam te ścieżki, ścieżki wiary, ścieżki wolności* - mówi ks. Kazimierz Stasiak.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości przeszli przed pomnik **Powstańców Styczniowych, gdzie odczytano Apel Pamięci.**

Od północno-zachodniej strony wzgórza znajduje się zbiorowa mogiła powstańców oraz kamienny pomnik – obelisk zwieńczony kamiennym krzyżem, z płaskorzeźbą orła w koronie i tablicą z napisem „Zbiorowa mogiła powstańców 1863 r.”. Obecny pomnik postawiono w 1930 r. na dawnej mogile.

Tablicę wmurowano dzięki staraniom kieleckiego oddziału PTTK w stulecie powstania - w 1963 r.

W tym miejscu został odczytany Apel Pamięci, oddano hołd poległym, zabrzmiały salwy honorowe i wystrzały armatnie, złożono wieńce i odpalono biało-czerwone race.

W ten sposób, maszerując śladami ochotników, którzy w 1863 r. szli z Białogonu na miejsce zbiórki powstańców na Karczówce, uczciliśmy Ich pamięć, przestali pamięć o tych poległych, którzy walczyli o naszą Polskę i pokazali, że pamięć nie przemija.



Przypominamy, że jeszcze przez rok możemy zdobywać Jubileuszową Odznakę Turystyczną

"65 lat OTP"

W związku z przypadającą w 2017 r. sześćdziesiątą piątą rocznicą powstania Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego oraz powstania Odznaki Turystyki Pieszej, ustanawiamy Jubileuszową Odznakę Turystyczną "65 lat OTP".

1. Odznakę mogą zdobywać wszyscy turyści, którzy ukończyli 6 lat.
2. Odznaka jest jednostopniowa i może być zdobywana tylko na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.
3. Odznakę można zdobywać w okresie **01.01.2017 r. - 31.12.2018 r.**
4. Na odznakę zalicza się wycieczki piesze nizinne.
5. Warunkiem zdobycia odznaki jest przebycie 65 km zgodnie z regulaminem OTP.
6. Przy zdobywaniu odznaki obowiązują potwierdzenia jak w regulaminie OTP.
7. Wycieczki odbyte przez uczestnika mogą być jednocześnie zaliczane na inne odznaki turystyczne PTTK.
8. Odznakę przyznają Terenowe Referaty Weryfikacyjne OTP PTTK w całym kraju.
9. Dystrybucję odznaki prowadzi Oddział Miejski PTTK w Lublinie.
10. Ostateczna interpretacja postanowień niniejszego regulaminu należy do Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK.



KALENDARIUM REGIONALNE

Luty



(200) 1 II 1818 - zm. **Wojciech Jan Józef de Boża Wola Górski**, eksjezuity, pierwszy biskup kielecki (ur. 21 III 1739)



(100) 1 II 1918 - ur. w Pile k. Chmielnika **Marian Sołtysiak** pseud. Barabas, komendant Kierownictwa Dywersji Obwodu (Kedyw), dowódca oddziału „Wybraniec”, działający w regionie świętokrzyskim, wielokrotnie odznaczony, pochowany k. Suwałk (zm. 18 XII 1995 w Kielcach)



(10) 2 II 2008 - zm. **Julian Hender**, najstarszy harcmistrz w Polsce, brał udział wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r., w chwili wybuchu wojny w 1939 r. pełnił funkcję komendanta Pogotowia Wojennego w Ostrowcu Świętokrzyskim (ur. 1907)



(120) 11 II 1898 - ur. **Kazimierz Pluta - Czachowski „Kuczaba”** uczestnik obydwu wojen światowych i powstań śląskich, współzałożyciel konspiracyjnej organizacji „Orzeł Biały” działającej w rejonie Skarżyska-Kamiennej i Kielc, wyższy oficer KG AK (zm. 17 VIII 1948)



(10) 14 II 2008 - zm. **Antoni Heda** pseud. Szary, generał brygady WP, d-ca oddziałów AK, honorowy obywatel Skarżyska-Kamiennej, związany z Kielecczyną (ur. 11 X 1916)

(125) 19 II 1893 - ur. **Konrad Poniewierski**, w okresie międzywojennym najaktywniejszy działacz oddziału PTK w Kielcach, jeden z pierwszych przewodników turystycznych po Górach Świętokrzyskich, po wojnie sekretarz Tymczasowego Zarządu Okręgu PTK w Kielcach, pochowany na Cmentarzu Nowym w Kielcach (zm. 1 IV 1968) *50. rocznica śmierci*



(75) 21 II 1943 - ur. w Kielcach **Rafał Olbiński**, malarz, grafik, twórca plakatów

Wycieczki KTP PTTK „Przygoda” od 17.02.2018 do 11.03.2018

Lp	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	17.02.18 (sobota)	<u>Dębno</u> - Smyków - <u>Cisów</u> , ok. 13 km	Jarosław Leszczyński	Dworzec BUS ul. Mielczarskiego godz. 7:15 (odj. 7:30)
2.	18.02.18 (niedziela)	Zimowe wejście na Łysicę <u>Brzezinki</u> - Ciekoty - Święta Katarzyna - <u>Łysica</u> , ok. 12 km	Kazimierz Sławiński	przyst. MPK linii nr 12 ul. Czarnowska godz. 8:35 (odj. 8:48)
3.	24.02.18 (sobota)	Czwarta rocznica śmierci Krzyśka Bogusza <u>Skorzeszyce</u> - Sieraków - Obóz Wybranieckich - <u>Daleszyce</u> , ok. 12 km	Ryszard Łopian Dariusz Zmorzyński	przyst. MPK linii nr 43 ul. Czarnowska godz. 8:20 (odj. 8:35)
4.	25.02.18 (niedziela)	Udział w XI Małogoskim Złazie Turystycznym w 155 rocznicę Bitwy Małogoskiej <u>Mieronice</u> - Małogoszcz - Góra Sabianów - <u>Leśnica</u> (<u>Ostoja Dworska</u>), ok. 14 km Transport: wynajęty autokar - płatne 15 zł/os. Obowiązują zapisy: Jacek Skrzypczak, tel. 506-772-352	Ryszard Garus Jacek Skrzypczak	ul. bp. Cz. Kaczmarka (obok Biedronki) godz. 7:50 (odj. 8:00)
5.	3.03.18 (sobota)	XVI Droga Krzyżowa na Zalasnej Górze <u>Bukówka</u> - Mójcza - Zalasna Góra - <u>Bukówka</u> , ok. 6 km	Jarosław Leszczyński	przyst. MPK linii nr 25 ul. Żytnia (po str. hali) godz. 9:20 (odj. 9:35)
6.	4.03.18 (niedziela)	Dzień Kobiet - Chłopaki dla Dziewczyn <u>Słowik</u> - Góra Biesak - Góra Pierścienica - <u>Stadion</u> , ok. 7 km Na zakończenie wycieczki atrakcje w wiatkach turystycznych na Stadionie.	Mirosław Kubik	przyst. MPK linii nr 31 ul. Żytnia (naprzeciw hali wid.-sport.) godz. 8:30 (odj. 8:47)
7.	10.03.18 (sobota)	"Przygoda" na czerwonym szlaku im. Edmunda Massalskiego <u>Kuźniaki</u> - Góra Kuźniacka - Góra Perzowa - Góra Siniewska - Góra Barania - Porzeczce - Góra Ciosowa - <u>Miedziana Góra</u> , ok. 19 km	Urszula Zychowicz	tymczas. Dworzec PKS Plac Niepodległości (przed dworcem PKP) stanowisko nr 2 godz. 8:15 (odj. 8:30)
8.	11.03.18 (niedziela)	<u>Pierzchnica</u> - Komórki - Znojów - <u>Borków</u> , ok. 12 km	Jarosław Leszczyński	przyst. MPK linii 201 ul. Żytnia (BUS/Hala) godz. 9:00 (odj. 9:16)

Informacje dot. wycieczek KTP PTTK „Przygoda”:

Minimalna liczba uczestników wycieczki wynosi 5 osób. W przypadku stawienia się na miejsce zbiórki mniejszej liczby osób lub w przypadku warunków atmosferycznych zagrażających zdrowiu lub życiu uczestników Prowadzący może odwołać wycieczkę. Trasy, miejsca, godziny zbiórki a także prowadzący wycieczki mogą ulec zmianie z przyczyn niezależnych od KTP "Przygoda".

Informacje o wycieczkach KTP PTTK "Przygoda" ukazują się na stronach internetowych:

- www.przygoda.kielce.pttk.pl
- www.pttkkielce.pl
- www.facebook.com
- www.swietokrzyskie.pl



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Piesznych „Przygoda”
Oddział Świętokrzyski PTTK w Kielcach, ul. Sienkiewicza 29
tel. 608-505-169 e-mail: ktp.przygoda@op.pl

Redagują: Jerzy Pabian i Piotr Garecki

